

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży z dnia 1 lutego. 2011.

Obrady rozpoczęły się o 19.30. Poprzedzone były debatą sejmowa w ramach drugiego czytania, po której projekt odesłano do Komisji w celu rozpatrzenia zgłoszonych poprawek. Prowadził je przewodniczący, poseł Smirnow (PO), ale poprawki – w liczbie 25 - referowała posłanka Łybacka (SLD). Ograniczę się do pobieżnego omówienia spraw pracowniczych ale przypuszczam, że Andrzej Pfitzner uzupełni moją relacje. Skrót KP oznacza Klub Parlamentarny.

Strona rządowa wystawiła mocną reprezentację. W szczególności na sali pojawił się co najmniej 1 poseł PSL, zawsze głosujący (jeśli tylko miał taką sposobność) przeciw nam. Posłowie PO chyba byli w komplecie, przynajmniej w najważniejszych dla nas sprawach. Nie będę tym razem określał przynależności partyjnej przy podawaniu wyników głosowań. Koalicja rządowa głosowała zawsze przeciwko nam, opozycja (PiS, SLD i PjN) natomiast zawsze w naszym interesie.

Zabrałem głos przy okazji omawiania poprawek do artykułów 124 i 125 *Powiedziałem, że w dłuższej perspektywie czasowej mianowanie będzie przywilejem tylko profesorów tytularnych. Możliwość zwolnienia pracownika mianowanego po 1 ocenie negatywnej będzie więc dotyczyć w przyszłości wyłącznie profesorów tytularnych. Jej pojawienie się oznacza brak zaufania części elit politycznych – koalicji rządowej – do procesu selekcji elit akademickich.* W odpowiedzi minister Kudrycka podkreśliła, że mianowanie jest zachowane obecnie nie tylko przez profesorów. W głosowaniu wniosek KP PiS o przywrócenie poprzedniego zapisu przepadł 19:21.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy omawianiu poprawki KP PiS do Artykułu 125 przywracająca poprzednie jego brzmienie *„Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu zgody organu kolegiального wskazanego w statucie uczelni”.* (Tzn. zamiana słowa *opinii* na *zgody*.) *Powiedziałem m.in., że znowu w długiej perspektywie czasowej przepis będzie dotyczyć wyłącznie profesorów tytularnych. Będzie on mieć pewne implikacje natury politycznej. Pamiętamy sprawę pracy magisterskiej studenta UJ, która wywołała interwencję minister Kudryckiej i oburzenie samego premiera. Gdyby minister Kudrycka miała 2 lata temu Art. 125 w obecnej postaci, to konsekwencje byłyby bardziej dramatyczne, niż to faktycznie miało miejsce. Ale pomijając argumenty natury politycznej, jest jasne, że Art. 124, 125 i widoczna tendencja do formalizacji i automatyzacji sposobu oceny pracowników może doprowadzić do niekorzystnej ewolucji tematyki prac naukowych. Na niekorzyść tematyki trudniejszej i ambitniejszej.* Wystąpienie w tym samym duchu miał prezes akademickiego ZNP Janusz Rak. Poprawka PiS przepadła w stosunku 18:22.

Interesująco przebiegała dyskusja nad artykułem 151. Poprawka KP SLD w istocie konsumowała nasz postulat powrotu do 3:2:1:1. Zaplanowano to na 4 lata 2012 – 2015. Andrzej Pfitzner i Janusz Rak mocno poparli te poprawkę, która została odrzucona 18:22. Wydaje się, że tu jest możliwość stosownej zmiany w Senacie. Wymaga to naszych rozmów z liczną reprezentacją profesorów i rektorów z ramienia PO.

KP PiS wniósł o dokonanie zmiany w Art. 14 ustawy o PAN powiązanej z naszym Art. 151. Wynik 17:22. Zachęcam do lektury stenograficznego sprawozdania, gdy już się ono pojawi na

sejmowej stronie www. Zapewniam, że warto, chociażby po to aby zapoznać się z wystąpieniem Mariana Srebrnego.

Dwie poprawki do Art. 22 o zbliżonej treści wniosły KP PiS oraz PJN. W poprawce PiS był błąd i w końcu zajmowano się poprawką PJN, w której zamiast zapisu poprzedniego pojawił się nowy (podpunkt 1): **Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje w tej samej formie stosunku pracy i na tych samych zasadach.** Podpunkt 2 był poprawiany analogicznie. *W trakcie dyskusji powiedziałem, że chodzi w tej zmianie o zachowanie praw nabytych i szacunek ustawodawców do obywateli. Ale chodzi o coś więcej. Zaistniała bowiem dwuznaczna sytuacja, w której obecnie zatrudnieni adiunkci mogą uzyskać dodatkowe 10 lat (2+8) lat na habilitację, ale nie muszą. Rektor, który zatrudni do tej sprawy odpowiednio zdolnych prawników, będzie mógł podjąć taką decyzję, jaką zechce, umożliwiając to przedłużenie lub nie. Dokonanie poprawek wnioskodawców przywróciłoby stan jednoznaczności.*

Posłanka Łybacka zaprotestowała w tym miejscu, stwierdzając, że intencja ustawodawcy jest jasna: ma być dodatkowe 2+8 lat dla już zatrudnionych adiunktów. Jej argumentacja była zresztą taka jak przedstawiona w sprawozdaniu z drugiego czytania w Sejmie. Wniosek upadł 19:22.

Edward Malec